Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 50 Kraków, sobota 1 marca 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 910
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Popielniczki i policzki

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 26 lutego.

Zaczęło się nadzwyczaj „parlamentarnie": od manifestów na zewnątrz i deklaracji wewnątrz parlamentu; doszliśmy następnie do rękoczynów bezpośrednich i pośrednich: do policzków i obrzucania się popielniczkami i kałamarzami; pozostaje tylko trzeci stopień „walki politycznej": strzelanie z rewolwerów. I to nie jest niemożliwe, gdyż nawet tak stateczny pan, jak były marszałek Sejmu i Senatu zapowiedział, że w razie potrzeby nie cofnie się przed użyciem tej broni.

BB działa na terenie Sejmu na wszystkich jego odcinkach: w plenum, na komisjach i w kuluarach. Role są podzielone: do „delikatniejszej" roboty są pp. Kościałkowski i Polakiewicz a od wielkiego święta sam p. Sławek; do grubszej roboty jest odkomenderowany wypożyczony z BB do BBS p. Burda, który wprawdzie — tak przynajmniej sam twierdzi — ma dobre wychowanie, ale czasem „zapomina" się i wtedy nie znać zupełnie w nim majora, chociażby o przeszłości mało wojskowej.

A to wszystko, co się dotychczas działo, to dopiero początek. Wszak posłowie z BB nie kryją się wcale z tem, że chcą rozbić Sejm w najprymitywniejszy sposób: przez ciągłe prowokowanie burd, przez uniemożliwienie obrad zapomocą odstraszenia posłów od jawjenia się w gmachu sejmowym! Ci panowie, z których każdy nosi „krzyż walecznych" a co drugi „Virtuti militari", przejęli się widocznie znanem powiedzeniem swego najwyższego ideału, że kij jest skuteczniejszą bronią od szabli i grożą używaniem tej broni, ponieważ w dniu 31 października szabla zawiodła.

Znawcy stosunków wiedzą i z łatwością uzasadniają, że to wszystko jest ciągiem dalszym rozpoczętej 31 października ub. r. ofensywy przeciw Sejmowi, prowadzonej innemi środkami. Nie udało się położyć Sejmu zapomocą środka z zewnątrz, rozsadza się go od wewnątrz, co na jedno wychodzi: rezultat — jak spodziewają się będzie tensam, czy się pobici a może zabici znajdą w szpitalu Ujazd. czy Dzieciątka Jezus. Zwołano Sejm, bo musiano go zwołać: budżetu bez Sejmu mieć nie można, chyba jeżeli się chce zupełnie odciąć się od zagranicy. Sejm jednak nie mógł i nie chciał dać budżetu zadarmo; pierwej porządek z rządem, który był największym wrogiem Sejmu, a potem budżet i to bez zrzeczenia się prawa krytyki i zmian.

Musiano się na to zgodzić i widzieliśmy też, że obrady nad budżetem w komisji i Sejmie przeszły względnie spokojnie. Gadano tylko, odgrażano się, ale nie próbowano teroryzować, nie zrywano posiedzeń. Budżet uchwalony — droga wolna do zemsty. Co się nie udało za jednym zamachem, robi się stopniowo; nie odrazu też gmach przy ul. Wiejskiej przybrał obecny swój wygląd. Różnica leży w tem, że do uformowania gmachu potrzeba było lat, do zdemolowania go wystarczą tygodnie, szczególnie jeżeli z jednej strony zachęca się do tej roboty, z drugiej zaś nie stawia się jej przeszkód.

Tą drugą stroną nie jest, broń Boże, Sejm i jego kierownik. Przeciwnie, właśnie to kierownictwo Sejmu i jego większość są najsilniejszą i jedyną tarczą obronną, jedynym czynnikiem stawiającym czoło zamachom i podkopom. Dawno nie byłoby już śladu po tym Sejmie, gdyby nie Ignacy Daszyński był jego marszałkiem, albo byłby Sejm tchórzów i lokajów. Nietylko popielniczki i kałamarze byłyby ofiarami rozjuszonego BB, ale cały Sejm jako instytucja i jego posłowie — naturalnie poza BB — byliby ofiarami swego istnienia i swych przekonań, gdyby w marcu 1928 kto inny był został marszałkiem. W tej też odporności Sejmu leży jedyna nadzieja, że plany i zamachy rozbiją się o jego siłę i stałość, jak rozbiły się dotychczas.

Druga natomiast strona, która zupełnie zawiodła, to rząd p. Bartla. Coraz silniej utrwala się przekonanie, że p. Bartel podjął się rządów bez żadnych gwarancyj, że mu to nie będzie uniemożliwione. Wezwano go, bo nikt inny nie wydawał się odpowiedniejszy do wydostania budżetu; zadanie swe spełnił i może teraz dalej premjerować — do czasu, podczas gdy za jego plecyma wyprawia się takie hece, których żaden szanujący się człowiek i żaden szanujący swą godność minister nie pokrywałby swem nazwiskiem i swym urzędem ani przez 24 godzin. Widocznie p. Bartel ma inne zapatrywanie na swą misję — Sejm będzie musiał przekonać go, że jest to mylne i niedające się pogodzić z założeniami zapatrywanie. Nie na takie rzeczy, jak rozprawienie się z p. Bartlem, Sejm się porywał i zwyciężył.

Minister Prystor złamał prawo

Komisja budżetowa na środowem posiedzeniu wysłuchała referatu podkomisji dla zbadania sprawy Kas chorych, wygłoszonego przez tow. Pająka, który zgodnie z przedłożonem sprawozdaniem stwierdził, **że min. Prystor wraz z podwładnemi mu organami złamał prawo.** Referent zaprotestował przeciwko ogólnikowemu twierdzeniu p. dyrektora Goetla, jakoby autonomiczne władze Kas chorych były nieudolne i prowadziły chaotyczną gospodarkę, zaznaczając, że samo **ministerstwo przeczy temu** w swoich wydawnictwach, jak również przez wykazy statystyczne i diagramy, które miljony ludzi oglądało na PWK, a które świadczą, że **instytucje ubezpieczeń społecznych, mimo trudnych warunków, rozwijały się pod władzą samorządową pomyślnie.** Robotnicy, którzy bezinteresownie spełniali swe odpowiedzialne obowiązki w zarządach Kas chorych, mają prawo wymagać od ministra Prystora objektywizmu i bezstronności w ocenie ich pracy. Referent prosił wkońcu komisję o przyjęcie do wiadomości sprawozdania wraz z wnioskami.

Dyrektor **Szubartowicz** w imieniu chorego ministra odczytał oświadczenie, w którem minister Prystor uważa dla siebie za **niemożliwe przyjęcie wniosków podkomisji**, natomiast przyrzeka przedłożyć Sejmowi odpowiednią ustawę. Ponadto p. minister uważa działalność podkomisji **za walkę polityczną przeciwko sobie**, czego rzekomo dowodem ma być, że i „przewodniczący i referent należy do tego stronnictwa, które czuje się najbardziej poszkodowanem". Kończy tem, że jest zadowolony z tego hałasu, który się około Kas chorych wytworzył.

W dyskusji, która trwała blisko trzy godziny, zabierali głos posłowie: **Jankowski** (NPR), który wskazywał na złamanie ducha ustawy i na szkodliwość usunięcia obywatelskiego czynnika z instytucji Kas chorych. Wypowiedział się za sprawozdaniem i za wnioskami.

Poseł **Zalewski** (klub narodowy) stwierdził, że podkomisja opracowała zagadnienie formalno-prawne i co do tego, że naruszone zostało prawo, osiągnięta została w komisji **jednomyślność** z wyjątkiem przedstawiciela BB. Uważa jednak za właściwe przez powołanie komisji ankietowej zbadać stan faktyczny w Kasach chorych.

Poseł **Wojciechowski** (BB) wygłosił długą orację, odczytując długi, a nieścisły wywód prawny. Oczywiście nie obeszło się bez ataków na partyjnictwo.

Poseł tow. **Lieberman** wykazał, że tak wycofanie skargi z Trybunału Administracyjnego przez komisarza rządowego, jak również odmawianie legitymacji członkom rozwiązanych władz autonomicznych do wnoszenia rekursów i skarg **jest jawnem naruszeniem konstytucji.**

TOW. POSEŁ ŻUŁAWSKI

wskazał, że zarządy Kas nie mają możności wpływania na lecznictwo, które leży w rękach tylko lekarzy, jak również nie mogą przyjmować pracowników bez zgody dyrektora, który jest mężem zaufania rządu, ponieważ nominacja jego wymaga zatwierdzenia władz nadzorczych. — Z tego też względu zarzuty stawiane pod adresem władz autonomicznych w sprawie lecznictwa lub też dotyczące księgowości, są **niesłuszne.**

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca wskazuje na **wzrost kosztów administracyjnych Kasy chorych w Krakowie wbrew twierdzeniom komisarza** oraz wyraża zdziwienie, jak minister może mianować do Kas ludzi, nie mających o tych sprawach najmniejszego pojęcia.

REFERENT TOW. PAJĄK

w końcowem przemówieniu protestuje przeciwko twierdzeniu p. ministra, jakoby podkomisja kierowała się względami politycznemi przeciwko niemu, stwierdzając natomiast, że **podkomisja z całą bezstronnością i sumiennością badała pod względem formalno-prawnym zarządzenia p. ministra i jego organów.** Referent zastrzega się również przeciwko twierdzeniu p. ministra, jakoby przewodniczący i referent z powodu swojej przynależności politycznej kierowali się w ocenie zarządzeń ministerstwa tem, że rzekomo stronnictwo, do którego należą, zostało najbardziej poszkodowane. Rzeczą Sejmu jest powierzanie przewodnictwa i referatów w komisjach i **nie do p. Prystora należy ocena uchwały komisyjnej.**

Referent stwierdza, że **ani stronnictwo jego, ani on sam, nie czują się poszkodowanymi, natomiast poszkodowani są sami ubezpieczeni** przez pozbawienie ich samorządów, oraz przez wadliwą gospodarkę komisarzy p. Prystora. Mówca przedstawia dokument

WYPŁACENIA PRZEZ KOMISARZA KASY CHORYCH W KRAKOWIE Z POLECENIA PANA WOJEWODY KWAŚNIEWSKIEGO, NA SKUTEK LISTU GENERAŁA GÓRECKIEGO, 750 ZŁOTYCH A CONTO NALEŻNOŚCI DLA ZARZĄDU GŁÓWNEGO FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBRONY OJCZYZNY I ZAPYTUJE, CZY TO JEST NADUŻYCIE I PRZESTĘPSTWO I CZY KOMISARZ ZOSTANIE ZA TO USUNIĘTY?

Wkońcu referent oświadcza, że dziwi się, że minister Prystor jest zadowolony z „hałasu". Minister winien dążyć do spokoju na terenie instytucji ubezpieczeń społecznych.

W głosowaniu **przyjęto 15 głosami przeciwko 8 sprawozdanie podkomisji budżetowej, wraz z wnioskami, do wiadomości.**

Komisja w ten sposób stwierdziła, że p. **minister złamał prawo.**

Małopolska ma prawo do samorządu demokratycznego

Jak zwalczyć sabotaż klubu BB?

ROZMOWA Z TOW. POS. ADAMEM CIOŁKOSZEM

Stan prawny samorządu terytorjalnego na terenie 4 województw małopolskich wymaga jaknajrychlejszej naprawy.

W gminach wiejskich i miejskich mamy ordynację wyborczą, która jest zaprzeczeniem równości, tajności, bezpośredniości i proporcjonalności głosowania. W powiatach wogóle nie mamy samorządu i **w 74 powiatach b. Galicji rządzą samowolnie komisarze rządowi.** Zcalenie ustawodawstwa samorządowego dla całej Polski, które dobiegało końca w Sejmie poprzednim, zostało uniemożliwione przez **rządową taktykę zamykania sesyj sejmowych.** Postanowiliśmy zatem ograniczyć się do naprawy najpilniejszych niedomagań samorządu w drodze **tymczasowych ustaw regjonalnych,** któreby załatwiły sprawę samorządu gminnego i powiatowego w Małopolsce. Odpowiedni wniosek zgłosił ZPPS w Sejmie w dn. 31 październik, w dziesiątą rocznicę oswobodzenia Małopolski z pod austrjackiego zaboru, a Sejm przyznał temu wnioskowi charakter nagły.

Do spraw tych dołączył się jeszcze problem zmiany ustroju gmin wiejskich w b. Kongresówce przez zniesienie Zgromadzeń gminnych i przekazanie ich kompetencji Radom gminnym.

Zagadnienia te rozpatrzyła i odpowiednie projekty ustaw wygotowała specjalna podkomisja, wyłoniona przez Komisję administracyjną jeszcze w czasie poprzedniej sesji sejmowej.

Już wówczas jednak p. major Polakiewicz, jako przewodniczący komisji administracyjnej, **uniemożliwiał rozpatrzenie projektów podkomisji,** nie zwołując posiedzeń, lub je odraczając, a członkowie klubu BB walnie dopomagali mu w sabotowaniu tych ustaw.

Sytuacja zmieniła się w obecnej sesji o tyle, że pan minister Józewski uznał ustawy samorządowe za konieczność państwową, niecierpiącą zwłoki i do wyników prac podkomisji ustosunkował się nader życzliwie. Nie potrafił jednak przekonać członków BB i przewodniczącego komisji, p. Polakiewicza, którzy nie okazują troski o spieszne uchwalenie tych ustaw.

Ostatecznie ustawa o gminach miejskich wydostała się z komisji na plenum Sejmu, gdzie rozpoczęta nad nią dyskusja czeka wykończenia innych ustaw. Ale nawet i ta jedna ustawa została — proszę wybaczyć wyrażenie — spaskudzona, albowiem stronnictwa, podlegające wpływom nacjonalistycznym, postawiły w ustawie **warunek czytania i pisania po polsku dla kandydatów na radnych,** co zwraca się nietylko przeciw mniejszościom narodowym, ale w praktyce także — **przeciwko klasie robotniczej.**

Ponadto domaga się rząd — i tu nie znalazł większości w komisji, aby obecnie urzędujące Rady miejskie w Małopolsce dotrwały do końca swej sześcioletniej kadencji. Czy ustawa miałaby wówczas jakąś wartość, należy wątpić, bo wszakże w ciągu kilku lat winniśmy mieć w Polsce samorząd, zunifikowany ogólno-krajową ustawą!

Ze strony PPS i innych stronnictw lewicy czynione są jaknajwiększe wysiłki, by ustawy te, na które Małopolska z niecierpliwością czeka już dwunasty rok, zostały nareszcie uchwalone. **Muszą się znaleźć środki, aby tok prac ustawodawczych w tych sprawach przyśpieszyć i przełamać opór przedewszystkiem BB,** które widocznie obawia się konkurencji endeckiej i lęka się zająć wyraźne stanowisko w sprawach, dotyczących terenu o niejednolitem narodowościowo zaludnieniu.

ROZMOWA Z POS. JÓZEFEM PUTKIEM

Sprawa samorządu wogóle, a dla Małopolski w szczególności, stała się już w Sejmie przysłowiowym „węzłem morskim". Gdy poprzedni Sejm usiłował załatwić całokształt zagadnień samorządowych, podsuwano mu stale projekt tak zwanych „małych ustaw samorządowych", mających na celu doraźne naprawienie wadliwości samorządu gminnego i powiatowego.

W obecnej sesji sejmowej te same propozycje dał Sejmowi rząd, to też Sejm zdobył się nietylko na inicjatywę zaprojektowania „małych ustaw samorządowych", ale także — przeprowadził nad niemi szczegółową dyskusję w podkomisji samorządowej i na pełnej komisji administracyjnej. Gdy jednak zdawało się, że sprawy definitywnie zostaną w komisji załatwione i wypłyną na plenum Sejmu — ujawnia się przy tej sposobności **niejasne i niezdecydowane stanowisko rządu i wyraźny sabotaż, uprawiany przez BB.**

Rząd, który w deklaracjach uznał zmianę ordynacji wyborczej do Rad gmin. wiejskich i miejskich, oraz do Rad powiatowych za sprawę pilną, — nie chce wyciągnąć konsekwencji ze swego stanowiska, albowiem próbuje przetrzymać dzisiejsze kurjalne Rady gminne miejskie i wiejskie przez cały okres sześcioletniej ich kadencji, czyli — w przeważającej większości gmin — do roku 1933.

Przy pomocy starych Rad gminnych projektuje natomiast przeprowadzić wybory do Rad powiatowych, co byłoby absurdem.

Bezpartyjny Blok ujawnił w zakresie samorządowych zagadnień brak jakiegokolwiek programu, a wystąpienia niektórych jego członków na komisji administracyjnej wykazują, że są oni podpędzani i podniecani **demagogją nacjonalistyczną,** obliczoną zresztą na nieświadomość szerokich kół społeczeństwa, którym treść projektów ustaw samorządowych przedstawiona jest w sposób, niezgodny z prawdą.

Wobec sabotażu, uprawianego w komisji administracyjnej, a niestety — także wspieranego przez kierownictwo tej komisji — **niema widoków, aby komisja ta mogła w tych warunkach jakikolwiek projekt przedłożyć Sejmowi** i ujawnić w ten sposób społeczeństwu w dyskusji sejmowej znaczenie i wartości z trudem przez podkomisję samorządową opracowanych projektów.

Dlatego też szereg stronnictw postanowił **położyć kres dalszemu sabotowaniu prac komisji administracyjnej** w ten sposób, że projekty ustaw, przygotowane przez podkomisję, zgłaszają w Sejmie, jako wniosek nagły, któryby z pominięciem formalności, związanych z odsyłaniem wniosków od komisji, postawiony został na porządku obrad pełnego Sejmu i załatwiony w przyspieszonym trybie postępowania.

Dodać należy że **sabotaż prac komisji przez BB** dokonywany jest systematycznie w tej formie, że posiedzenia nie są otwierane o oznaczonej godzinie, ale nieraz o kilka godzin później; że na porządek obrad komisji wprowadzane są **nielegalnie sprawy,** niepodlegające kompetencji komisji administracyjnej; że sprawy wędrują z komisji do podkomisji i z powrotem, bez uzasadnionej potrzeby; wreszcie, że **rząd również nie trzymając się regulaminu sejmowego, systematycznie zgłasza coraz to nowe poprawki,** wywracające postanowienia tak podkomisji, jak i pełnej komisji; wreszcie — że komisja zwoływana jest rzadko.

W tym stanie rzeczy stosowanie skróconego postępowania, w regulaminie sejmowym przewidzianego jest uzasadnione i ono tylko może doprowadzić do ostatecznego załatwienia spraw samorządowych przez Sejm.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

W niedzielę 2 marca o godzinie 10 przedpołudniem w sali teatru przy ul. Rajskiej odbędzie się

Demonstracyjne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1) **Walka z klęską bezrobocia.**
2) **Walka o demokratyczny samorząd.**

Przemawiać będą towarzysze posłowie **MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI I MIECZYSŁAW MASTEK.**

Do masowego udziału w zgromadzeniu wzywa ogół robotników krakowskich

Krakowska Rada Związków Zawodowych.
OKR PPS Kraków-miasto.

Co będzie we Francji?

Z ostatnich telegramów wiadomo, że Poincare odmówił przyjęcia misji utworzenia rządu, polecając p. Tardieu. Ten z początku misję przyjął, później jednak ją złożył, nie widząc widocznie możliwości jej zrealizowania. Co teraz będzie? Sytuacja jest tak zawikłaną, że zaczynają mówić o rozwiązaniu parlamentu. Byłby to w historji trzeciej republiki przypadek niesłychany: w ciągu blisko 60-letniego istnienia republiki tylko jeden raz przed 54 laty parlament został rozwiązany. We Francji jest to trudna rzecz, gdyż prezydent może rozwiązać Izbę tylko za zgodą Senatu, ten zaś nie kwapi się z tem pozwoleniem.

Wedle ogólnego zdania klucz do rozwiązania zawikłanej sytuacji mają w rękach socjaliści. Jak wiadomo, odbyty w ubiegłym miesiącu kongres partji socjalistycznej uchwalił, że partja nie weźmie udziału w żadnym rządzie koalicyjnym podczas trwania obecnego parlamentu, który ma trwać do wiosny 1932 r. Z większości, która na kongresie głosowała za tą uchwałą, tylko część była zasadniczo przeciw udziałowi w rządzie; większość głosowała za tym wnioskiem dlatego, że była przekonana, że w tym parlamencie większość lewicowa nie może być utworzona. Wtorkowe głosowanie potwierdziło to zapatrywanie; pierwszy rzeczywisty rząd lewicowy Chautempsa nie przeżył pierwszego posiedzenia Izby i — wprawdzie nieznaczną większością — został obalony.

Dlaczego w tej Izbie większość lewicowa jest niemożliwa i dlaczego dla sprawowania rządów koniecznie jest poparcie reakcyjnej prawicy i centrum? Jest to następstwem faktu, że przy wyborach w kwietniu 1928 *komuniści na wyraźny rozkaz Moskwy przy wyborach ściślejszych utrzymali swych beznadziejnych kandydatów przez co najmniej w 50 okręgach umożliwili zwycięstwo kandydatów reakcyjnych nad socjalistycznymi czy radykalnymi.* Bez tej głupiej taktyki komunistów Izba miałaby obecnie wyraźnie lewicową większość i sama utworzyłaby rząd. Komuniści zresztą za swą zdradę otrzymali należną karę — żaden rząd tak ich nie prześladował, jak właśnie rząd Tardieu, nie mówiąc o tem, że głośno się mówi o braniu pieniędzy, o szpiclostwie i prowokacji tych właśnie przywódców komunistycznych, którzy w r. 1928 najgłośniej wykrzykiwali na „zdradę" socjalistów.

Faktem jest, że w przeciągu 8 dni we Francji upadły dwa rządy: prawicowy Tardieu i lewicowy Chautempsa. Raz lewica, drugi raz prawica miała drobną, ale wystarczającą do obalenia rządu większość. Gdyby rozgoryczenie, panujące między oboma obozami, miało się utrzymać, to we Francji chyba żaden rząd nie mógłby powstać i to znowu z winy komunistów, którzy swemi 10 głosami tworzą języczek u wagi, głosując raz przeciw prawicowemu, drugi raz przeciw lewicowemu rządowi.

W tej grze znamienitą rolę odgrywa też tzw. lewica radykalna, licząca 51 posłów. Nie jest to partja polityczna we właściwem tego słowa znaczeniu; jest to raczej specjalny twór wyborczy, z którego zrobił się parlamentarny. Grupa ta, zwana grupą Loucheura, popierała rząd Tardieu, w którym zasiadał i Loucheur, ale 17 lutego nagle zwróciła się przeciw Tardieu, głosowała przeciw niemu i walnie przyczyniła się do jego upadku. Teraz karta się odwróciła: mimo że trzech członków tej grupy: Loucheur, Danielou i Eynac wstąpili do rządu Chautempsa, większość grupy głosowała przeciw rządowi. Raz więc w przeciągu 8 dni grupa głosowała na prawo, drugi raz na lewo — czy wobec tych warunków można myśleć o utworzeniu stałego rządu?

Parlament zapędził się w uliczkę bez wyjścia. Sytuacja ta jest tem niebezpieczniejszą, ileże podkopuje ona wiarę w rządy parlamentarne wogóle, co nawet w tak demokratycznym jak Francja kraju staje się niebezpieczeństwem wobec modnego dziś kokietowania dyktaturą, a przynajmniej hasłem zwalczania „sejmowładztwa". Jakie więc wyjście? Mówiliśmy o możliwości rozwiązania parlamentu.

Mimo że nawet tak reakcyjny organ jak „Matin" radzi to uczynić, wątpliwe jest, czy prezydent Doumergue będzie mógł i chciał pójść tą niezwykłą drogą. A więc nowy rząd Tardieu? Zacznie się stara historja: dzień w dzień stawianie parlamentu pod przymusem uchwalenia wotum zaufania, przyczem zaufanie zdobyte większością 20 czy nawet 10 głosów nie daje rządowi powagi i siły do prowadzenia wielkiej polityki, szczególnie zagranicznej. Pozostaje więc — Poincare, którego wszystkie stronnictwa burżuazyjne przywołują jako zbawcę. Czy ten, ustąpiwszy w lipcu ub. r. i przebywszy ciężką chorobę, przyjmie ten ciężar? Najbliższe dni dadzą na to odpowiedź.

O położeniu gospodarczem — dwa głosy

INSTYTUT DLA BADANIA KONJUNKTUR

Instytut dla badania konjunktur gospodarczych i cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą w Polsce: **Zmniejszanie rozmiarów produkcji przemysłowej wystąpiło w styczniu silniej, niż kiedykolwiek w okresie trwającej** obecnie fazy depresji. Poraz pierwszy w istniejącej fazie konjunktury **zmniejszone zostało znacznie wydobycie węgla**, które dotychczas utrzymywało się na wysokim poziomie. — Redukcja rozmiarów wytwórczości oddziałała upłynniająco na rynek pieniężny. Pozabankowa stopa dyskontowa w Łodzi wykazywała w ciągu stycznia i w pierwszej połowie lutego tendencję zniżkową. **Protesty wekslowe utrzymują się jednak od listopada na wysokim poziomie**, wykazując w grudniu i styczniu sezonowy **wzrost**. Ceny surowców dla przemysłu wykazały w styczniu dalszą zniżkę w związku z **powszechnem niemal pogorszeniem się konjunktury** na terenie międzynarodowym. Natomiast ceny wyrobów gotowych u producentów, pomimo spadku cen surowców i niepomyślnej konjunktury w kraju, utrzymały się naogół na poprzednim poziomie. Położenie rolnictwa **uległo dalszemu pogorszeniu**. Prawie nieustanny w ciągu stycznia i lutego spadek cen zbóż odbywał się zgodnie z tendencją światową, a ponadto szczególnie utrudniony zbyt wszystkich niemal produktów roślinnych, a także nabiału, przy powoli obniżających się cenach zwierząt, powodowały dla rolników niemożność pokrycia najpilniejszych wydatków.

Znaczne **ograniczenie produkcji dóbr konsumcyjnych**, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, — przyśpiesza moment, w którym nastąpi ukończenie procesów likwidacyjnych. Przy tak ograniczonych rozmiarach wytwórczości zapasy ulegają zapewne dość znacznej redukcji. Stosunkowo bardzo niskie przewozy kolejowe tkanin wskazują **na niewielkie rozmiary zakupów ze strony handlu**, ostateczny zbyt jest niewątpliwie wyższy. — Inaczej przedstawia się sytuacja w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych. Produkcja w tych gałęziach nie została coprawda ograniczona dotychczas tak silnie, jak w gałęziach konsumcyjnych, ale też z porównania wskaźników produkcji ze wskaźnikami przewozów kolejowych wynika, że produkcja nie była w tej dziedzinie dostatecznie zmniejszona tak, że u producentów nagromadzają się w dalszym ciągu zapewne dość znaczne zapasy dóbr wytwórczych. Proces gromadzenia się tych zapasów, który trwa w silniejszym stopniu już od wrzesnia roku ubiegłego, jest czynnikiem, który może zmusić producentów **do dalszego ograniczenia produkcji, o ile nie znajdą się środki na uruchomienie budownictwa w nadchodzącym sezonie w odpowiednich rozmiarach.**

Na drodze do szybszego ukończenia procesów likwidacyjnych stoją trudności eksportu wyrobów przemysłowych, które ostatnio znacznie się zwiększyły w związku z osłabieniem konjunktury w większości państw zagranicznych. — Wobec tego eksport nie może już odgrywać poważniejszej roli, jako czynnik wyrównywający **zmniejszenie zbytu wewnętrznego.**

BANK POLSKI

Ukazało się sprawozdanie z położenia gospodarczego Polski w styczniu br., oparte na sprawozdaniach oddziałów Banku Polskiego. Jak wynika z niego, kryzys gospodarczy w miesiącu styczniu **pogłębił się**, obejmując wszystkie prawie dziedziny życia gospodarczego. Miesiąc sprawozdawczy zaznaczył się **dalszą ogólną depresją finansową**. Redukcja siły nabywczej rolnictwa, wywołana trwającą nadal zniżką cen zboża, obok wciąż niepomyślnych konjunktur sezonowych wpływała **ujemnie na położenie gospodarcze. Miarą tego były zmniejszone obroty, wzrost bezrobocia, upadłości i odroczenia wypłat** oraz **rosnąca ilość protestów wekslowych.**

Wśród poszczególnych dziedzin, dotkniętych kryzysem, wyróżnia się przemysł gorzelniczy, który pracował normalnie. Natomiast zamówienia przemysłu hutniczego w styczniu osiągnęły zaledwie **44 procent ilości zeszłorocznej**. Przesilenie przemysłu włókienniczego w styczniu **zaostrzyło się znacznie**, ogarniając przedewszystkiem okręg łódzki. Przemysł drzewny stał nadal pod znakiem **zniżki cen**. Handel cechuje w dalszym ciągu **zmniejszenie się obrotów**, zwłaszcza w handlu wyrobami włókienniczemi, gdzie połowa towarów zimowych pozostała na składzie. Na rynku pracy zaznaczyło się **zwiększenie bezrobocia** o 63.035 osób, z czego największy wzrost wykazuje w dalszym ciągu grupa włókiennicza, następnie hutnicza i budowlana. W dniu 1 lutego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 249.462, co w porównaniu ze stanem bezrobocia w styczniu ubiegłego roku — (126.429), wykazuje **dwukrotny wzrost.**

Przegląd prasy

—o—

GDZIE NIEMA LISTY — TAM SUKCES OCZYWISTY. — 52.000 ZWOLENNIKÓW W SANDOMIERSKIEM. — DWA LATA ZWŁOKI, A RZĄDY CARA. — „CZAS" O BELKACH

Gdy trzeba było zrezygnować z magji — BB **nie próbował nawet zgłaszać swej listy w okręgu sandomierskim. Ale za tę powściągliwość został wynagrodzony.** To przynajmniej podaje do wiezenia swoim czytelnikom prasa sanacyjna. Warszawski *„Przegląd Wieczorny"* nie zawahał się napisać:

> „O stopniu zaufania wyborców do rządu miarkować można tylko z tego, że ponieważ rządowi nic a nic nie zależało na tem, aby zjawiła się jakakolwiek lista kandydatów, popierających system — ogromny procent wyborców wogóle nie stanął do głosowania, nie mając najwidoczniej zaufania do żadnego ze stronnictw opozycyjnych".

Zresztą taką wykładnię sfabrykowali już na miejscu w Sandomierzu reprezentanci BB. Korespondent *„Kurjera Warszawskiego"* notuje, że gdy z rezultatów głosowania okazało się, że 52.000 wyborców wstrzymało się od głosowania, zacierali ręce z uciechy, wyjaśniając:

> „To jest rezultat naszych wpływów! *Mamy 52.000 zwolenników!"*

Przypomina to starszą pannę, która się przyznawała do narzeczeństwa kolejno z różnymi nieboszczykami, którzy bezżennie schodzili do grobu: wielbiciele; każdy z nich starał się o jej rękę — śmierć, niestety, nie pozwoliła mu zaznać z nią słodyczy małżeńskich...

„Robotnik" żartobliwie proponuje, ażeby BB postarał się tak zmianę konstytucji, iżby nigdzie nie fatygował się z wystawianiem własnej listy, natomiast zapisywał na swój rachunek... wszystkie nieoddane głosy.

Niewątpliwie sofiści z BB mogliby nawet taką „reformę" uzasadnić: nieuczestniczący w głosowaniu zrzekają się widocznie swojego prawa na rzecz sfer stojących u steru państwa, które w rezultacie mogą dowolnie ich kartkami rozporządzać. Tylko, że wtedy nie spadałby deszcz złoty, względnie rzęsiście złotowy na agitatorów BB.

„Dzień Polski" i *„Czas"* dalej boleją nad chaosem prawnym, stworzonym przez obowiązującą dziś ordynację wyborczą. Pierwszy z nich pisze, że obok ordynacji wyborczej ponosi tu winę Sąd Najwyższy, gdyż

> nie będąc wprawdzie związany terminem prekluzyjnym dla badania zaskarżonych wyborów mógł był *w interesie ładu prawnego nie czekać dwa lata* (!) na rozpatrywanie skarg...

Wykrzyknik w tym tekście jest oznaką obywatelskiego zgorszenia „Dnia Polskiego"; dodajemy to wyjaśnienie, ażeby czytelnik nie myślał, że w naszym przedruku wytykamy w ten sposób organowi księcia Radziwiłła błąd gramatyczny.

Już *„Robotnik"* daje odprawę temu pismu:

> „Zapomina tylko organ p. Radziwiłła, że w ciągu prawie całych 2 lat był ministrem sprawiedliwości p. Car, który był generalnym komisarzem wyborczym i dążył do tego, by protesty wyborcze skończyły się... na protestach".

„Czas", uroniwszy łezkę ubolewania nad awanturą wszczętą w Sejmie przez posła z BB Łazarskiego prawi dalej w sensie „podzwonnego" dla Sejmu:

> „Prezes gabinetu Bartel dążył do tego, aby parlament uruchomić, ale z kilku stron zostały mu rzucone *ciężkie belki pod nogi. Że je będą rzucać przeciwnicy sejmu, tego należało oczekiwać.* Ale że je rzucają socjaliści i endecy, którzy stoją przecież na gruncie sejmowładztwa, to jest szczytem nielogiczności".

Dla „Czasu" jest zupełnie logicznem, że blok, *działający pod firmą „współpracy z rządem", rzuca kłody pod nogi rządu,* gdyż blokiem tym trzęsą żywioły, przeciwne porządkom legalnym, natomiast od opozycji żąda takiego zaparcia się, celem utrzymania Sejmu, ażeby była w myśl przysłowia rosyjskie cichszą, niż woda, niższą, niż trawa i pozwalała, ażeby w jej ciche zwierciadło wodne uderzał kamieniami „rządowy" BB — i nie marszczyła się nawet...

Ten *szczyt sofistyki* został przez „Czas" osiągnięty — skutkiem zupełnego usunięcia z rozumowania, komu zostały powierzone rządy, a wysunięcia natomiast kwestji, komu zależy na parlamentaryzmie...

Ale taki parlamentaryzm, jaki sobie „Czas" wyobraża doszedłby do kompletnej parodji parlamentu...

Dodamy wkońcu, że dość dziwną jest sama poza mentorska, która przybiera „Czas". Czem on jest właściwie: rzucającym „belki", czy też postronnym rachmistrzem-amatorem, który oblicza, ile ich pada? Czy też podobnym do owego faryzeusza, który belki we własnem oku nie dostrzega?

Wiadomości polityczne

—o—

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW W OKRĘGU SANDOMIERZ

Według ostatecznych obliczeń wyniki wyborów uzupełniających w okręgu Stopnica-Pińczów-Sandomierz przedstawiają się jak następuje: Liczba uprawnionych do głosowania 187.965, oddanych głosów 115.802, głosów ważnych 114,934. — Na listę **Nr. 2 (PPS) padło 14.351 głosów**, na listę Nr. 3 (Wyzwolenie) 20.727, na listę Nr. 10 (Str. Chłopskie) 35.029, na listę Nr. 11 (monarchistyczna) 48, na listę Nr. 18 (blok mniejszości narodowych) 11.495, na listę Nr. 24 (str. narod.) 14.771, na listę Nr. 25 (Piast i ChD) 14.067, na listę Nr. 33 (ogólnożydowski narodowy blok wyborczy) 3 gł., na listę Nr. 36 (bez nazwy) 30 głosów, na listę Nr. 38 (Związek siły chłopskiej) 4.413 gł. Wybrani zostali: z listy Nr. 2 (PPS) Stanisław **Włosiński**, z listy Nr. 3 (Wyzwolenie) Smoła Jan, z listy Nr. 10 (Str. Chłopskie) Dobruch Władysław oraz Jan Krawczyk, z listy Nr. 24 (str. narodowe) Przybylski Henryk.

ALBO UMOWA Z POLSKĄ ALBO DYMISJA RZĄDU

Według informacyj prasy niemieckiej w czasie obrad połączonych komisyj parlamentarnych nad umową likwidacyjną z Polską minister Curtius domagał się bezwarunkowego załatwienia umowy likwidacyjnej z Polską równocześnie z planem Younga, podkreślając, że żądanie to nie zmienia stanowiska rządu, iż związek prawny między temi umowami nie istnieje. Minister Curtius zagrozić miał w razie niespełnienia tego żądania **ustąpieniem gabinetu.**

HENDERSON O STOSUNKACH POLSKO-LITEWSKICH

Henderson, odpowiadając na zapytanie dotyczące sporu między Polską i Litwą, powołując się na badania przeprowadzone na miejscu z ramienia Ligi narodów, zaznaczył, że ostateczny raport będzie przedstawiony na majowej sesji Rady Ligi. Jeden z członków partji pracy zapytał, czy jest faktem, że sytuacja między obu krajami jest **mniej naprężona** niż przed 6 miesiącami. Henderson odpowiedział, że zdaje się, iż **tak jest w rzeczywistości.**

PAKT KELLOGA I PAKT LIGI

W komisji, mającej za zadanie uzgodnienie paktu Ligi narodów z paktem Kelloga ujawniły się różne prądy, utrudniające rokowania, oraz budzące **wątpliwości**, czy znalezione zostały praktyczne rozwiązania, któreby mogły przez tegoroczne Zgromadzenie Ligi być jednomyślnie przyjęte. — Jednakże pod przewodnictwem Scialoji i przy wielkiem doświadczeniu lorda Cecila rokowania posuwają się naprzód **w sposób zadowalający**. Jak donosi szwajcarska agencja telegraficzna, komisja jedenastu 6 głosami przeciwko 5 przyjęła w zasadzie włączenie też art. 2 paktu Kelloga do art. 12 paktu Ligi narodów.

ZNOWU ZWŁOKA W KONFERENCJI MORSKIEJ

Wznowienie narad konferencji morskiej ulegnie dalszej zwłoce wobec ponownego upadku rządu francuskiego. W wyniku wypadków w Paryżu delegacja francuska nie przyjechała do Londynu. Zwłoka będzie trwała tak długo, dopóki nie zostanie utworzony nowy gabinet francuski, który uzyska poparcie większości Izby. Tymczasem przewodniczący delegacyj mocarstw postanowili odbyć **zebranie, aby naradzić się nad sytuacją**. Wydany po tem zebraniu komunikat zaznacza, że postanowiono z zastrzeżeniem zgody francuskiej kontynuować pierwotnie ustalony program, skoro tylko konferencja będzie mogła wznowić działalność. Narady odbywają się w dalszym ciągu.

Fundusz prasowy

Z okazji przejścia na emeryturę od 1 marca br. składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 10 zł.

Dobrowolski Piotr (Nowy Sącz).

„Tylko" 30.379 zwolnionych

Tylu kolejarzy z kategorji „czasowo przyjętych" zostało w ostatnim czasie zwolnionych. Powód? Bardzo prosty: z powodu przesilenia gospodarczego ruch kolejowy pasażerski i towarowy tak się zmniejszył, że dla tych ludzi nie było zatrudnienia. Ministerstwo komunikacji oprócz powyższego podaje jeszcze jeden powód: konieczność przeprowadzenia jak najdalej idących oszczędności. Rzecz naturalna, robi się te oszczędności na tzw. niższym personalu, wyższych szarż nie tyka się.

Czy jednak na tej samej przez się ogromnej liczbie ludzi przymusowo bezrobotnych się skończy? Zdaje się, że nie. Czytamy bowiem, że z powodu małego ruchu (puste wagony osobowe i idące w pociągach próżne wagony towarowe) ministerstwo poleciło dyrekcjom niezwłocznie przeprowadzić rewizję składu pociągów tak pasażerskich, jak i towarowych, to znaczy zmniejszenie ilości tych pociągów, albo conajmniej zmniejszenie ilości wagonów. W jednym i drugim wypadku część obsługi staje się zbędną i pójdzie na bruk. Jak długo ta „czystka" potrwa, kto to może wiedzieć? Wprawdzie zapewniają, że spodziewają się, że najdalej w połowie br. stan przewozów kolejowych dojdzie do normy zeszłorocznej, ale skąd ta pewność? Czy naprawdę robi się coś, aby ożywić życie gospodarcze, z którem ruch kolejowy jest tak ściśle związany? Tymczasem choćby do połowy roku znowu będą redukcje.

Skarb a skonfiskowane majątki

Prezes prokuratorji generalnej, p. Stanisław Bukowiecki, wziął w obronę przedstawicieli tejże prokuratorji, których wywody w znanym naszym czytelnikom niedawnym procesie o restytucję majątku, skonfiskowanego w r. 1869, wywołały liczne głosy krytyki oraz protest prezesa Stowarzyszenia uczestników powstania.

P. prezes Bukowiecki przedewszystkiem pragnie uwolnić owych przedstawicieli prokuratorji od zarzutów lekceważenia uczuć polskich.

„O ileby ktoś — pisze — pod wpływem wspomnianego protestu skłonnym był podawać w wątpliwość patrjotyzm urzędników Prokuratorji Generalnej, którzy stawali w tej sprawie, to niech mi wolno będzie stwierdzić, że wszyscy oni brali udział w wojnie o niepodległość Rzeczypospolitej — radca dr. Schiffman został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, a st. radca dr. Wierzbicki jest Kawalerem Virtuti Militari i odznaczony został czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz dwiema odznakami za zranienie".

W tym wypadku wielu krytykom nie chodziło o nic innego, jeno o pewne zwroty niefortunne, użyte w obronie Skarbu państwa.

Z inną argumentacją wystąpił Sąd okręgowy w Równem, oddalając powództwo Marji Matuszewskiej przeciw skarbowi państwa o majątek jej pradziada. Mianowicie sąd wyszedł z założenia iż roszczenia powódki nie są oparte na żadnym przepisie prawnym, a majątki skonfiskowane przez rząd rosyjski, które na mocy traktatu ryskiego stanowią własność Państwa Polskiego, nie przeszły na nie pod tytułem darmowym, lecz zostały zdobyte, odebrane wysiłkami najlepszych synów Ojczyzny, ofiarą ich krwi i mienia. Nietylko czyny uczestników walk powstaniowych i straty ich potomków, lecz i czyny zdobywców wolności 1914—1920, muszą bowiem zaważyć przy wydaniu ustawy, która ma uregulować kwestję konfiskat popowstaniowych.

Brzmi tu zatem nuta, że ci ostatni walczyli nie o nadziały dla potomków dawnych powstańców, lecz spełniali ich testament ideowy.

W artykule *Atak na skarb Rzeczypospolitej*, poruszającym tenże temat podnosi „Robotnik" konieczność nowej ustawy, któraby określiła warunki, mogące służyć za podstawę do rewindykacyj, musi bowiem, jak zaznacza, gdzieś kończyć się łańcuch pretendentów do rewindykacyj z tytułu zasług powstańca, jeżeli wszczynanie tego rodzaju procesów nie ma być jakąś epidemją. — Narazie zaś domaga się *ustawy moratoryjnej* dla Skarbu Rzeczypospolitej.

Trochę o Hiszpanji

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Paryż, 22 lutego.

Co w Polsce mówią o Hiszpanji, nie wiem. Wiem jedno, że jesteście zapewne lepiej poinformowani niż t. zw. zachód. Poczciwym tym ludziom zachodu wydawało się do niedawna, że Hiszpanie grają od rana do nocy na gitarze i tańczą z kastanietami, a gdy się znudzą tańcem, jedzą ananasy, walczą z bykami (torreadorzy — dobrze znani z kina i z „Carmen"). Od czasu do czasu szczególnie w czasie upałów, biją się na noże.

Mylicie się panowie z zachodu. W Hiszpanji jest taksamo jak gdzieindziej. Robotnicy i inteligenci pracują, a ci, co korzystają z istniejącego ustroju, tańczą bez kastanietów, ziewają, piją szampana, znowu ziewają, poczem skarżą się na bezczelność robotników i pretensje inteligentów.

Klasa robotnicza, jakkolwiek nieliczna, jest doskonale zorganizowana w partji socjalistycznej i związkach zawodowych. Lepiej niż we Francji. Nie moje to zdanie, lecz korespondenta „Petit Parisien". Komunistów niema zupełnie, partja jest silna i spoista. Druga grupa republikanów, to studenci i inteligencja zawodowa. Prócz walki bezpośredniej używają ci ostatni broni „zatrutej" śmiechu. Oto parę kawałów:

Na rozkaz ex-dyktatora minister oświaty Calljeho zamknął uniwersytet w Madrycie. W komitecie studentów w Madrycie zgłosił się młody absolwent nazwiskiem Calljeho, nie będący jednakowoż krewnym ministra. Poprosił kolegów, by na drugi dzień zjawili się na madryckiej promenadzie. Następnego dnia publiczność miała niezwykłe widowisko... Główną ulicą szedł młody człowiek z przylepionemi ogromnemi oślemi uszami. Co chwila koledzy krzyczeli w jego stronę „Dzień dobry Calljeho", on zaś kłaniał się uprzejmie na lewo i prawo jak... p. minister Calljeho. Wkrótce jednak przystąpił do niego agent policji z posterunkowym. Tłum studentów zebrał się wokół przytrzymanego.

— Aresztuję pana, pan obraża p. ministra?

— Jaaa? Niby dlaczego?

— Poco nosi pan ośle uszy.

— Bo jestem głupi, przeraźliwie głupi — odparł niemal z płaczem Calljeho, wszystkie belfry to mówią, nieprawdaż?

— Tak, tak, przytakiwali z udanym smutkiem koledzy.

— Ja wiem, że jestem kretynem, ciągnie dalej Calljeho, tylko zapomniałem, że pan minister też...

— Co też! — zapytał groźnie agent/

— Też się nazywa Calljeho tak jak ja, odparł spokojnie absolwent, wyciągając legitymację.

Robotnicy i studenci demonstrowali zosobna za republiką przed pałacem królewskim. Wzmocniono straże. Na drugi dzień rano przechodnie zauważyli ogromny plakat przylepiony na pałacu w nocy przez studentów:

„Pałac do wynajęcia — zaraz!"

Niech żyje republika!

Inteligenci i robotnicy nie chcą monarchji. Jest ona ideałem paru nierobów. Królowie hiszpańscy wybudowali sobie przed wiekami wspaniały grobowiec — Eskurjal. Grobowiec zapełniony jest trumnami zmarłych królów. Zostało tylko jedno miejsce wolne. Przesądni i nieprzesądni powiadają, że jest ono przeznaczone dla ostatniego króla.

Partję Primo de Rivery „Unię patrjotyczną" o charakterze „bezpartyjnym" nazywają w Hiszpanji „arką Noego". Wiecie dlaczego? Bo w arce Noego były też stworzenia różnego rodzaju.

Feliks Gross.

S. p.

Tow. Józef Mazur

Pracownik Podgórskiej Kasy Chorych, długoletni członek PPS.

zmarł we środę dnia 26 lutego 1930 r. przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek o godzinie 4-tej po południu z domu przy ulicy Janowa Wola L. 15, na cmentarz podgórski.

Do wzięcia udziału w pogrzebie wzywają ogół towarzyszów krakowskich

Rada Wojewódzka PPS.
OKR PPS Kraków-Miasto.

LISTY Z KRAJU

Nadwórna, 24 lutego.

ZE WSCHODNIEJ CZĘŚCI PODKARPACIA

Najjaskrawiej uwidacznia się zubożenie wsi i miasteczek na wschodniem Podkarpaciu. Biedota ma jedynie możność zarobku w przemyśle drzewnym, gdzie zarobki są bardzo marne. Organizację zawodową rozbijali „przemysłowcy" z pomocą policji i komunistów, a obecnie, gdy nastał kryzys w przemyśle drzewnym, robotnicy pozbawieni są możności wszelkiej obrony.

Drzewo z Rosji zalało rynki; tam, jak twierdzą poinformowani, prowadzi się spustoszenie lasów i z taką dziką konkurencją będziemy mieć do czynienia parę lat!

Pomyślałby kto, że przez to, drzewo u nas potanieje. Broń Boże! Zagraniczni właściciele i dzierżawcy tartaków mają zapewniony umowami kontyngent drzewa z lasów państwowych, prywatne wykupili i o zniżce cen niema mowy. Narazie mamy dwie redukcje: robotników i pracowników umysłowych w przemyśle drzewnym, to jedna; — druga — płac i poborów pozostałym. Pracownicy umysłowi w ostatnich miesiącach zaczęli się skupiać w swojej organizacji i spostrzegli brak robotniczej. Wielu z tych, którzy dopiero teraz uświadomili sobie swoje położenie, pomagało w rozbijaniu i przeszkadzało w zakładaniu tych organizacyj. O, jakby się teraz przydało, gdyby oddziały Związku zawodowego robotników drzewnych tu istniały!

Czy masy te, w większości ukraińskie, znajdą się w szeregach Związku, zależy to obecnie od towarzyszów ukraińskich, którzy jednak bardzo powoli zabierają się do pracy w tym kierunku. A obecnie mają mimo wszystko pracę tę ułatwioną.

Jak wspomniałem, urzędnicy, którzy niedawno przeszkadzali, teraz nie będą, a policja, gdyby przeszkadzała, śmiało możnaby stwierdzić, że pomaga komunistom.

KILKA SŁÓW O NADWÓRNIAŃSKIEJ KASIE CHORYCH

Kasa chorych w Nadwórnej nie miała szczęścia do kierowników. Nie było winą członków Zarządu, że były nadużycia, przeciwnie, stwierdzić można, że dla celów politycznych tolerowano je, a rozwiązanie Zarządu nastąpiło wtedy, gdy w innych Kasach bez powodu Zarządy rozwiązywano i ustanawiano komisarzy. Protest przeciw rozwiązaniu odrzucono, ale komisja sejmowa znajdzie w motywach tego protestu niegorszy materjał do oskarżania szarfmacherów, niszczących samorząd Kas chorych, jak w protestach Kas chorych, gdzie powodu nie było żadnego. Tu ślusarz zawinił, a kowala powieszono.

Bynajmniej nie zadowala ubezpieczonych zmiana komisarza. Swój krwawo zapracowany grosz nie po to płacimy, by pieniądzmi temi rządzono bez kontroli, a jak skrzywdzi komisarz, to przyjeżdża ze Lwowa urzędnik osądzić sprawę. A taki pan taksamo nie zna doli robotnika jak komisarz. Zna tylko suche postanowienia ustawy, a życia naszego nie zakosztował. Trzebaby takiego pana dać do szybu w Bitkowie, do tartaku, czy w las na ścinkę, aby popracował parę lat, wtedy wiedziałby, jak nas sądzić!

Dlatego w Bitkowie wszyscy wołamy, a wtórują nam robotnicy ze wszystkich tartaków i w lesie: Zwróćcie nam zrabowany samorząd Kasy chorych, bo nie my winni, żeście trzymali swego pupila wbrew żądaniu Okręgowego Związku Kas chorych.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 28 lutego.

O PODPALENIE

Wczoraj zakończyła się I tegoroczna kadencja sądów przysięgłych w Krakowie, rozprawą przeciw Pawłowi Rosenblattowi (l. 17), oskarżonemu o zbrodnię podpalenia, zbrodnię gwałtu publicznego i przekroczenia z par. 32 i 36 patentu o noszeniu broni.

W kwietniu ub. roku spłonęła w Prusach szopa drewniana słomą kryta, będąca własnością St. Fręczaka, z którym oskarżony Rosenblatt żył od dłuższego czasu w nieprzyjaźni. Podejrzenie o dokonanie tego czynu padło na Rosenblatta, który został na wczorajszej rozprawie *zasądzony za uszkodzenie cudzej własności i skazany na 4 miesiące więzienia.*

Przewodniczył sso. Pilarski, wotowali sso. Świądrowski i Cieślewski, oskarżał prok. dr. Muller.

Wyrok w procesie Czumowców

Sosnowiec, 27 listopada.

W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości donosimy szczegóły wyroku wczoraj ogłoszonego. Oskarżonych podzielono na trzy grupy, mianowicie: członków „PPS lewicy“ z jej b. przywódcą Andrzejem Czumą, członków ZMK i KPP. — O godz. 11 wobec wszystkich oskarżonych przy licznie zgromadzonej na sali publiczności przewodniczący odczytał wyrok. Kary, jakie wymierzył sąd, wahają się od 1—4 lat więzienia. Najsurowszą karę wymierzył sąd kierownikowi „PPS lewicy“ Tadeuszowi Ćwikowi i Juljuszowi Burginowi, po 4 lata ciężkiego więzienia, Romanowi Gadomskiemu 3 lata więzienia, 4 oskarżonych członków generalnego sekretarjatu „PPS lewicy“ skazano po dwa lata więzienia. Czumę i 4 członków „PPS lewicy“ po roku więzienia i pozbawienie praw, 4 oskarżonych zostało uniewinnionych.

Wyrok skazujący członków ZMK, którzy współpracowali z „PPS lewicą“ waha się od 1 roku do 3 lat. Wszystkim oskarżonym sąd zaliczył na poczet kary areszt zapobiegawczy.

Po krótkiej przerwie przewodniczący odczytał motywy wyroku, w którym stwierdzono, iż sąd ustalił, że „PPS lewica“ była zależna od KPP, była przez nią subwencjonowana i dążyła do obalenia panującego obecnie ustroju w Polsce drogą gwałtu, podobnie jak komuniści.

Skazani przyjęli wyrok w spokoju, nie wznosili żadnych okrzyków. Obrona zapowiedziała apelację. Jedynie dwóch skazanych na karę po roku więzienia zrzegnowało z apelacji. Wobec skazanych sąd utrzymuje dotychczasowe środki zapobiegawcze: więzienie. Skazani przewiezieni zostali po ogłoszeniu wyroku i motywów do więzienia w Mysłowicach.

KRONIKA

Kraków, 28 lutego.

Wycieczka TUR na wystawę żydowskich malarzy

Wielkie zainteresowanie wzbudziła w Krakowie pierwsza wystawa żydowskich malarzy, urządzona w gmachu Żydowskiego Domu Akademickiego przy ul. Przemyskiej 3. Chcąc, ażeby robotnicy krakowscy, zwiedzający tłumnie wystawy w Pałacu Sztuki poznali także malarstwo żydowskie TUR urządza w niedzielę 2 marca wycieczkę na wystawę żydowskich malarzy. Na wystawie prelekcję wygłosi p. Weber, krytyk, poczem wyjaśni poszczególne obrazy. Zbiórka punktualnie o godz. 10'30 rano przy ul. Dunajewskiego 5, skąd udamy się na ul. Przemyską do gmachu mieszczącego wystawę. Udział 40 groszy.

Teatr TUR wyjeżdża w niedzielę 2 marca do Wieliczki, gdzie odegra komedję p. t. „Potasz i Perlmutter“. Przedstawienia w Krakowie nie będzie.

—ooo—

Zgon wielkiego miłośnika dziejów Krakowa i znawcy średniowiecza

Donosiliśmy już o przedwczesnym zgonie prof. Jana Ptaśnika. Wprawdzie piastował on katedrę historji średniowiecznej na uniwersytecie lwowskim, ale studja swoje historyczne odbywał w Krakowie, tu wypielęgnował swoje zamiłowanie do historji i w serji prac znakomitego uczonego Kraków zajmuje miejsce pierwszorzędne.

Z jego badań powstały prace poświęcone mieszczaństwu, kulturze i handlowi dawnego Krakowa, monografje średniowiecznych rodów patrycjuszowskich itp. Badał on z zamiłowaniem wpływy włoskie na Kraków. Do tej serji prac o grodzie podwawelskim należą: „Z dziejów kultury włoskiego Krakowa“, „Włoski Kraków za Kazimierza Wielkiego i Jagiełły“. Zresztą śp. prof. Ptaśnik wogóle interesował się kwestją stosunków kulturalnych Polski z Włochami w wiekach średnich, począwszy od stosunków z Kurją rzymską. Osobną dziedzinę prac i studjów Zmarłego tworzyły dzieje polskiego drukarstwa, księgarstwa i papiernictwa.

Zainteresowanie się dziejami Krakowa dało impuls zmarłemu uczonemu do badań nad historją miast polskich wogóle, czego plonem stała się piękna książka naukowo-popularna: „Miasta w Polsce“.

Wreszcie planował niestrudzony badacz dzieło, zakrojone na szerszą skalę, pod tytułem „Kultura wieków średnich“, ale tego dzieła, mającego zobrazować stan kulturalny Europy w powyższym okresie dziejowym, wyszedł tylko tom jeden: „Życie religijne“ w r. 1925.

Dodać można nawiasowo, iż do pracy tej bardzo nieżyczliwie ustosunkował się kler.

Sp. prof. Ptaśnik zmarł w wieku, mogącym mu rokować długoletnią jeszcze pracę: urodził się bowiem w r. 1875 (w Mikluszowicach koło Bochni).

—ooo—

—ooo—

NOWA MOWNICA TELEFONICZNA W KRAKOWIE. Z dniem 1 marca oddaje się do użytku publicznego nowourządzoną mownicę telefoniczną w urzędzie poczt. Nr. 4 w Krakowie ul. Podwale 3. Mownica ta czynną będzie tak dla rozmów miejscowych jakoteż międzymiastowych.

KOMISJA DROGOWO - KANAŁOWA RADY MIASTA na posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego w obecności wicepr. dra Schneidra, dra Wielgusa i dra Landaua, zatwierdziła koszta wykonanych w sezonie budowlanym 1929 r. robót dorogowych i kanałowych, a mianowicie: uporządkowanie ul. Wielopole, Batorego, św. Krzyża, placu Nowego itd., oraz koszta budowy kanału w ul. Lea i koszta odwodnienia fundamentów kościoła Marjackiego. Następnie przyjęła wnioski odnoszące się do sposobu urządzenia ulicy bocznej od ulicy Głowackiego w Łobzowie na gruntach spółki „Esge“ i wnioski uzupełniające uchwałę Rady miasta z dnia 5 grudnia 1929 r. w sprawie zniesienia kanałów podwórzowych. W dalszym ciągu zatwierdziła projekt budowy chodnika w ul. Sołtyka i projekt skanalizowania ul. Zamojskiego w dz. XXII oraz rozstrzygnęła oferty złożone na podstawie rozpisanej licytacji na dostawę uzbrojeń kanałowych. Wreszcie przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z kontroli budownictwa oddział B. przy robotach ziemnych wykonywanych dla złożenia pod chodnikami przewodów gazowych, wodociągowych, elektrycznych, telefonicznych itd.

STUDJUM PEDAGOGICZNE DLA NAUCZYCIELSTWA W KRAKOWIE. Program studjum na I-szy okres (marzec—maj br.) obejmie cykl wykładów poświęcony teoretycznym podstawom wychowania współczesnego. Na cykl ten złożą się następujące problemy: 1) Przesłanki filozoficzne wychowania (prof. Dr. Ludwik Chmaj, doc. UJ) 10 godz. 2) Socjologja wychowania (prof. UJ Dr. Jan Stanisław Bystroń) 12 godz. 3) Z biologicznych podstaw wychowania (Dr. Stanisław Skowron, doc. UJ) 12 godz. 4) Podstawy psychologiczne nowych metod nauczania (Dr. Henryk Rowid, dyr. pedagogjum) 10 godz. 5) Nadto przewidziane są ćwiczenia w stosowaniu testów, seminarja bibljograficzne poświęcone analizie nowych publikacyj z dziedziny nauk psycho-pedagogicznych, oraz lekcje w klasach doświadczalnych. — Studjum ped. dla naucz. organizuje okręg. Komisja Związku pol. naucz. szkół powsz. Wpisy przyjmuje codziennie od 6—8 wieczorem biuro Zarządu Okręgu Zw. PNSP (Rynek 29 II piętro) do 8 marca b. roku.

DZIKIE WYBRYKI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W państwowej szkole przemysłowej przy alei Mickiewicza 5 powstała sprzeczka pomiędzy uczniami tejże szkoły N. Markowskim a N. Wilczkiem, w czasie której Wilczek zadał Markowskiemu pchnięcie nożem w plecy, poczem zbiegł. Pogotowie ratunkowe przewiozło Markowskiego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

SKRZYPEK AMATOREM CZEKOLADY. Skrzypek Franciszek, lat 25, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania aresztowany został za kradzież czekolady z wozu wartości 80 złotych na szkodę Bornsteina przy ul. Krakowskiej 7.

—ooo—

Z CYKLU WYKŁADÓW TOWARZYSTWA OCHRONY ZDROWIA (TOZ). W sobotę 1 marca o godzinie 8 odczyt w sali stowarzyszenia kupców (ul. Grodzka 43) odczyt Dra Rafała Landaua pod tytułem „Choroby zakaźne u dzieci“. Początek o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp 20 groszy.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj żegna się z publicznością krakowską Stefan Jaracz w 29 przedstawieniu „Szwejka“, który zejdzie z repertuaru wśród niesłabnącego sukcesu. Jutro premjera komedji wiedeńskiej „Grand Hotel“, która daje wybitne pole popisu pp. Jaroszewskiej, Pawłowskiemu, Grolickiemu, Fabisiakowi, Leliwie, Turskiemu. „Grand Hotel“ grany będzie także w niedzielę i poniedziałek. W niedzielę popołudniu poraz szesnasty „Maman do wzięcia“ Siedleckiego.

WIECZÓR RECYTACYJNY STEFANA JARACZA odbędzie się w Domu Artystów (plac św. Ducha 5) w poniedziałek 3 marca o godzinie 6 wieczorem. Wstęp 3 zł., członkowski 2 złote.

W TEATRZE „BAGATELA“ grana będzie „Mirla Efros“ z Wandą Siemaszkową w roli głównej dziś w piątek poraz ostatni. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 9 wieczorem. Bilety do nabycia przez cały dzień w kasie teatru.

TEATR „WODEWIL“ (ul. Rajska 12) gra „Trójkę hultajską“, wodewil ze śpiewami i tańcami, którego premjera odbędzie się w niedzielę 2 marca o godzinie 8 wieczorem. W niedzielę o godzinie 4 popołudniu powtórzenie „Wesela na Krowodrzy“, wodewilu K. Majeranowskiego. Bilety do nabycia w handlu p. Rudnickiego (Linja A—B).

ÓSMY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 9 marca o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje p. Adam Dołżycki, współdziała świetny pianista p. Egon Petri. Program poświęcony wyłącznie twórczości Beethovena obejmuje uwerturę Nr. 3 do opery Leonora (Fidelio), koncert fortepianowy Es-dur i piątą symfonję. Bilety w cenie od 1'50 do 5 zł. sprzedaje już kasa dzienna Starego Teatru (tel. 14-85).

BALET G. BODENWIESER, który jest we wszystkich centrach muzycznych owacyjnie przyjmowany, wystąpi w poniedziałek 3 marca w Starym Teatrze i wykona nowy program, złożony z tańców, osnutych na tle muzyki Chopina, Straussa, Caseli i Glazunowa.

THE REVELERS UTICA JUBILEE SINGERS, słynni śpiewacy, których koncerta cieszą się rekordowem powodzeniem, w przejeździe do Bukaresztu wystąpią z jedynym koncertem we środę 5 marca w Starym Teatrze. Bilety pomimo olbrzymich kosztów zostały nieznacznie podwyższone; są w cenie od 3—12 złotych już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ooo—

SPORT

WISŁA—RKS LEGJA. Niedzielne zawody piłkarskie pomiędzy pierwszą drużyną Wisły a Legją zapowiadają się wielce interesująco. Wisła wystąpi poraz pierwszy po zimowej przerwie, w trakcie której gracze jej uprawiali pilnie ćwiczenia gimnastyczne tak, że są odpowiednio przygotowani do rozgrywek piłkarskich. Zawody te odbędą się o godzinie 12 na boisku Legji. Ceny miejsc bardzo przystępne.

WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNICZEGO SPORTOWEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE odbyło się 25 lutego przy udziale wszystkich klubów krakowskich. Kluby prowincjonalne nadesłały pismo usprawiedliwiające nieprzybycie względami natury materjalnej. Sprawozdanie ustępującego Wydziału złożył przewodniczący tegoż tow. M. Statter. Tow. Kotarba złożył sprawozdanie skarbnika i kapitana sportowego, poczem rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos między innymi: tow. Tydor, Wachtel, Mateles, Rosengarten, Goldberg, krytykując rzeczowo pracę ustępującego Wydziału. Po udzieleniu wyjaśnień ze strony tow. Stattera i Kotarby, uchwalono jednogłośnie Wydziałowi i skarbnikowi absolutorjum. Następnie wybrano nowy Wydział w składzie: przewodniczący tow. M. Statter, zastępca tow. Kotarba, sekretarz tow. W. Michalik, skarbnik tow. Mateles, członkowie tow.: Goldberg, Wachtel, Tydor, Rosengarten, Gruber. Komisja rewizyjna tow.: Marszałek, Feldman M. i Raab. Zgromadzenie uchwaliło przekazać Wydziałowi opracowanie programu pracy na bieżący rok, tudzież urządzenie Akademji sportowej 9 marca z okazji jubileuszu 5-letniego istnienia ZRSS.

—ooo—

Z Polski

KRADZIEŻ KASY NA PRZYSTANKU W CHEŁMKU. Nieznani sprawcy włamali się przez wyważenie drzwi żelaznych łomem do lokalu kasy osobowej na przystanku w Chełmku, pow. Chrzanów. Sprawcy zabrali podręczną kasę wertheimowską, którą wynieśli i w oddaleniu około 500 m. od przystanku w krzakach obok toru kolejowego otwarli przy pomocy dłuta i zabrali z niej gotówkę w kwocie 69 zł. Rozbitą kasę porzucili. Sposób otwarcia kasy wskazuje na to, że sprawcami byli zawodowi kasiarze względnie jeden z nich musiał być mechanikiem. Sprawców było conajmniej 2, gdyż kasa jest ciężka i jeden nie zdołałby jej bezwarunkowo wynieść.

SFINGOWANY NAPAD RABUNKOWY. — W związku z rzekomym napadem rabunkowym z bronią na dom Michała Nowaka w Majsowej powiat Jasło ustalono w czasie dochodzeń, że napad ten został najprawdopodobniej przez Nowaka sfingowany. Ustalono mianowicie, że Nowak pożyczył od swych krewnych i znajomych większą kwotę na handel końmi a w pewien czas później skarżył się wobec znajomego swego Wojciecha Jaracza, że brakuje mu około 400 zł. i nie wie, gdzie je wydał. Nowak często zabawiał się w towarzystwie kobiet i wydawał większe kwoty na pijatyki, zachodzi zatem podejrzenie, że roztrwonił większą ilość cudzych pieniędzy i chcąc się uchylić od zwrotu ich sfingował napad rabunkowy. Ponadto Nowak i jego żona zmieniają zeznania w sprawie przebiegu zajścia. Na Nowaka i jego żonę Katarzynę wygotowano doniesienie do sądu o oszustwo.

Sensacyjne aresztowanie w Warszawie

WICEKONSUL AMERYKAŃSKI FAŁSZERZEM PASZPORTÓW

Władze śledcze zakończyły obecnie sensacyjne śledztwo w sprawie masowego fałszerstwa wiz amerykańskich. Początek tej sprawy datuje się od czerwca 1929 roku. Wówczas w hotelu „Londyńskim" w Warszawie, aresztowano obywatela amerykańskiego, Moritza Baskina, poszlakowanego o handel żywym towarem. Baskin działał jako agent międzynarodowej szajki. Przy Baskinie znaleziono 100 listów w języku żydowskim i cały szereg notatek. Po upływie kilku dni do urzędu śledczego zgłosił się urzędnik konsulatu generalnego amerykańskiego, Burowski, z poleceniem wicekonsula Harry Hala, który

INTERWENJOWAŁ W SPRAWIE WYDANIA BASKINOWI WSZYSTKICH DOKUMENTÓW I NATYCHMIASTOWEGO ZWOLNIENIA GO JAKO OSOBIŚCIE ZNANEGO MU NIEPOSZLAKOWANEGO OBYWATELA AMERYKAŃSKIEGO.

Na skutek porozumienia się z władzami i wobec nacisku ze strony wicekonsula Hala, Baskina zwolniono i wydano mu całą korespondencję.

W lipcu ub. r. policja została zaskoczona żądaniem władz prokuratorskich aresztowania Baskina jako podejrzanego o wywóz kilkunastu kobiet z Nieświeża do Ameryki za pomocą nielegalnych dokumentów. Kobiety owe posiadały dokumenty jako żony obywateli amerykańskich. Wówczas mimo poszukiwań Baskina nie odnaleziono. Stwierdzono, iż miał on wyjechać do Ameryki przez Cherbourg okrętem „Lewiatan". Wyjechał natomiast przez Łotwę i Estonję, a temsamem zmylił narazie czujność władz polskich.

W związku z nagromadzonym kompromitującym materjałem konsul generalny amerykański Cole porozumiał się z polskiemi władzami bezpieczeństwa i zgodził się na przeprowadzenie

DOCHODZENIA I WYWIADU NA TERENIE KONSULATU.

Wówczas wyszło na jaw, iż głównym pomocnikiem Baskina był wicekonsul, t. zw. wizowy Harry Hal, który był z Baskinem w porozumieniu.

Uwagę władz zwrócił fakt, iż Hal nagle uzyskał urlop i wyjechał do Ameryki. Przy przeprowadzeniu szczegółowych badań ustalono, iż Baskin rozwinął w Polsce bardzo intensywną działalność w kierunku wywozu kobiet do Ameryki.

Obecnie w Ameryce udało się po dłuższych poszukiwaniach zaaresztować i osadzić w więzieniu trzech prowodyrów bandy fałszerzy, a mianowicie: wicekonsula Hala, handlarza żywym towarem Baskina i Szapiro, który grał rolę sekretarza. Ponadto w Warszawie aresztowano 17 osób.

Śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnego znaczenia p. Wituński.

—ooo—

PROCES „PPS-LEWICY" W WILNIE. Przed wileńskim sądem okręgowym odbył się proces przeciw członkom "PPS-lewicy": Zaklinskiemu, Dzidule, radnemu miasta Wilna oraz studentowi Szykowi, oskarżonym o wydanie w październiku 1928 r. antypaństwowej odezwy, podburzającej w związku ze świętem młodzieży komunistycznej. Sąd skazał Zaklińskiego na półtora roku więzienia, dwóch pozostałych uwolnił.

NIEDOLA INWALIDÓW WOJENNYCH. Donosiliśmy przed paru miesiącami, że w Dąbrowie k. Tarnowa leży chory inwalida wojenny 60-letni Jan Żołądź, któremu od kwietnia 1929 r. wstrzymano wypłatę renty inwalidzkiej w imponującej wysokości 18 zł. i dopiero w listopadzie po długich rekursach i korowodach otrzymał z izby skarbowej pismo z zawiadomieniem, że otrzyma bieżącą rentę emerytalną. Co do zaległości sprawa jest w toku. Zadawaliśmy wtenczas pytanie, czy chory doczeka się kiedykolwiek załatwienia tej sprawy. Na pytanie to życie odpowiedziało obecnie w sensie przeczącym. Dopiero 2 lutego br. nadeszło 18 zł., z których musiał zapłacić 11 zł. tytułem kosztów postępowania rewizyjnego w związku z wniesionym przezeń rekursem co do wysokości procentu niezdolności do pracy. Rekurs ten został odrzucony, gdyż komisja uznała, że niezdolność petenta do pracy tylko w połowie została spowodowana przez tkwiący w ciele pocisk, a zresztą przez zmiany starcze nie pozostające w związku ze służbą wojskową. Dostał więc konający inwalida w lutym summa summarum 7 zł. po 10-miesięcznem wstrzymaniu nędznej renty, a 24 lutego br. przeniósł się do lepszego świata. Pochowany został z jałmużny danej na pogrzeb przez ludzi miłosiernych. Nie doczekał się.

UPAŁ W KATOWICACH. We środę o godz. 12 w południe termometr wskazywał w Katowicach niezwykłą jak na porę zimową temperaturę 25 st. C. ponad zero.

DEFRAUDACJA CHARNASA W KATOWICACH. Specjalna komisja śledcza prowadząca dochodzenia w sprawie nadużyć w kolejowym komitecie LOPP w Katowicach, popełnianych w ciągu trzech lat przez urzędnika dyrekcji Charnasa, ustaliła, że ogólna cyfra zdefraudowanych kwot sięga 90.000 złotych. Poza nadużyciami w LOPP Charnas sprzeniewierzył kilka tysięcy złotych z kolejowego przysp. wojskowego, którego organizacją także się zajmował. W związku z tą sprawą ze niedozór przeniesiony został do dyrekcji kolei w Wilnie inż. Peczke. W najbliższym czasie zostanie przeniesiony z Katowic do Krakowa dr. Bitkowski.

TEŚĆ ZABIŁ ZIĘCIA ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD JEGO CÓRKĄ. Sprawcą morderstwa skrytobójczego popełnionego na osobie Stanisława Mazgaja w Gierałtowiczach powiat Oświęcim jest, jak wykazały dochodzenia, teść zamordowanego Franciszek Paluch, który do czynu się przyznał. Jako powód zamordowania Mazgaja podaje sprawca, że nie mógł ścierpieć, jak Mazgaj znęcał się nad swoją żoną a córką Palucha. Po dokonaniu morderstwa, strzelbę, z której zastrzelił Mazgaja, zakopał sprawca pod stodołą. Palucha oddano do dyspozycji władz sądowych.

W SPRAWIE ŚLEDZTWA O PODSŁUCH TELEFONICZNY prokurator sądu apelacyjnego Rudnicki, po zapoznaniu się z aktami śledztwa powziął decyzję umorzenia dochodzenia części sprawy. Umorzone ma być postępowanie w stosunku do dyrektora Agencji Wschodniej p. Szczepanika, który był poprzednio postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem rozpowszechniania nielegalnego biuletynu. Jednocześnie zapadła decyzja o zmianie środka zapobiegawczego wobec oskarżonego Scinfelda. We środę w południe sędzia śledczy dla spraw nadzwyczajnej wagi Luxenburg, podpisał nakaz zwolnienia Scinfelda z aresztu za złożeniem kaucji 1000 zł., po odsiedzeniu prawie 8-tygodniowego aresztu prewencyjnego. W przyszłym tygodniu akta sprawy podsłuchowej znajdą się u prokuratora sądu okręgowego dla sporządzenia aktu oskarżenia. Procesu w tej sensacyjnej sprawie oczekiwać należy w kwietniu.

KATASTROFA LOTNICZA POD ZGIERZEM. We wtorek na polach wsi Dąbrówki pod Zgierzem doszło do katastrofy lotniczej, która dzięki przytomności i odwadze pilota nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Samolot pasażerski międzynarodowego towarzystwa lotniczego, prowadzony przez pilota Franciszka Lepkę, wskutek wadliwego działania motoru pozbawionego dostatecznej ilości benzyny, począł opadać, wskutek czego lotnik postanowił lądować. W czasie lądowania nastąpiła nagle eksplozja benzyny, wskutek której pilot został ciężko poparzony. Wszyscy pasażerowie w ilości 11 osób wyszli bez szwanku.

—ooo—

Z zagranicy

NOWA KOMETA. W obserwatorjum hamburskiem odkryto nową kometę 10-ej wielkości, zmierzającą w kierunku północno-zachodnim. Kometa jest niewidoczna gołem okiem. W ostatnich dniach kometa znajdowała się w pobliżu gwiazdozbioru „Wielkiej Niedźwiedzicy".

PROCES O SZPIEGOSTWO. Przed senatem karnym sądu Rzeszy w Lipsku, rozpoczął się proces o szpiegostwo przeciwko trzem technikom: 25-letniemu Rudolfowi Grossowi, jego bratu 22-letniemu Erwinowi i 44-letniemu Wilhelmowi Adamczykowi. Oskarżeni są o to, że pracując w biurze konstrukcyjnym zakładów metalurgicznych „Rhein metal" w Duesseldorfie, sprzedali agentom obcego wywiadu materjał informacyjny, który w interesie obrony państwa należało utrzymać w tajemnicy. Główną figurą oskarżenia jest Adamczyk, który przyznaje się do czołowej roli w partji komunistycznej. Jawność procesu oraz odczytanie aktu oskarżenia wykluczone.

LATO NA KAUKAZIE. Według doniesień z Taszkentu, w związku z panującą na Kaukazie niezwykłe ciepłą pogodą, rozpoczęto już roboty polne.

POŻAR W SZKOLE. W miejscowości Cross-Lake (Manitoba) w szkole katolickiej wybuchnął pożar, w czasie którego przełożona tej szkoły, usiłując uratować ośmioro dzieci indyjskich, poniosła śmierć. Inna z pośród sióstr uległa złamaniu kręgosłupa.

RUCH ROBOTNICZY POD ZWROTNIKAMI. Klasowy ruch zawodowy dawno już przestał być specyficznie europejskiem zjawiskiem. Rozwija się on nawet w najbardziej dotąd „egzotycznych" zakątkach ziemi. Na wyspie Kubie, jednej z Wielkich Antyllów, która jest samodzielną republiką o 3100 tysiącach ludności, jest obecnie 55.156 robotników zorganizowanych w związkach zawodowych, należących do Międzynarodówki Zawodowej w Amsterdamie. Najliczniejszy jest Związek kolejarzy, liczący 11.935 członków, dalej Związek robotników plantacji trzciny cukrowej, liczący 5103 członków, Związek metalowców, liczący 3907 członków i Związek przemysłu spożywczego, liczący 2000 członków. Inne organizacje są drobniejsze. Na Kubie grasuje także komunizm, któremu udało się rozbić jedność nieświadomego proletarjatu kubańskiego i stworzyć osobne związki komunistyczne, należące do Profinternu, które, według napewno przesadzonych obliczeń tego ostatniego, obejmują 6058 robotników, tj. mniej niż 10 proc. ogółu klasowców. — Rzeczywiste wpływy mają komuniści wśród robotników tytoniowych.

GROZBA ZAMACHU NA PARLAMENT AMERYKAŃSKI. Liczni senatorowie Stanów Zjednoczonych otrzymali w ostatnich czasach anonimy, w których nieznani sprawcy grożą dokonaniem zamachu bombowego na Kapitol, w którym mieści się Senat i wysadzeniem go w powietrze. Wobec tych anonimów policja waszyngtońska przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności. Do gmachu Kapitolu zamknięte są wszelkie wejścia, poza głównem wejściem. Wszyscy udający się do gmachu, są poddawani rewizji osobistej. Prócz tego różne oddziały policji czuwają w pobliżu.

STAN ZDROWIA BYŁEGO PREZYDENTA TAFTA jest coraz gorszy, jednakże obawa natychmiastowego niebezpieczeństwa nie istnieje.

NAJWIĘKSZY OKRĘT ŚWIATA. „White Star Line" przystępuje do budowy wielkiego szybkobieżnego okrętu transoceanicznego o pojemności 65 tysięcy ton. Długość okrętu wyniesie 350 metrów. Okręt ten ma pobić rekord w szybkości parowców, osiągnięty przez „Bremen". Również linja okrętowa „Cunard Line" rozpoczyna budowę parowca transoceanicznego o pojemności 65.000 ton.

Po zgonie tow. Józefa Mazura

Posiedzenie żałobne OKR i Rady Wojewódzkiej PPS poświęcone pamięci *śp. tow. Józefa Mazura* odbyło się we czwartek 27 bm. pod przewodnictwem tow. *dr. Rosenzweiga*, który przedstawił w gorących słowach zasługi i pracę śp. tow. Mazura dla organizacji krakowskiej miejskiej i wiejskiej.

OKR i Rada wojewódzka przez powstanie uczciła pamięć tow. Mazura.

Rm. tow. *Ziffer* z powodu choroby nadesłał kondolencje na ręce OKR.

ROZMAITOŚCI

—o—

ILU LUDZI GINIE NA ULICACH LONDYNU. Interesującą statystykę stanowią dane, dotyczące ilości wypadków ruchu ulicznego w Londynie. W roku 1929 w ruchu ulicznym Londynu zabitych zostało 1362 osoby, z czego 407 w ostatnim kwartale tego roku. Zamieszczone poniżej cyfry wskazują ogromny wzrost liczby śmierci, spowodowanych przez ruch uliczny Londynu w ciągu ostatnich 10 lat: 1920 r. 638 osób, 1921 r. 571, 1922 r. 655 osób, 1923 r. 668 osób, 1924 r. 884 osób, 1925 r. 840 osób, 1926 r. 1003 osób, 1927 r. 1056 osób, 1928 r. 1237 osób, 1929 r. 1362 osób. Liczba ofiar w roku ubiegłym wynosi więc przeszło dwa razy tyle, niż liczba z przed lat 10. W ciągu ostatniego kwartału roku ubiegłego miało miejsce 32.486 wypadków, powodujące obrażenia cielesne lub uszkodzenia własności. Z pośród 407 osób zabitych w ciągu ostatnich 3 miesięcy 1929 r. 11 było zabitych przez pojazdy zaprzężone w konie a 5 przez rowery, reszta osób zaś była zabita przez pojazdy o motorowej sile popędowej, a najwięcej z nich, bo aż 145 osób, przez samochody prywatne. — Znaczną większość wypadków protokóły policyjne przypisują nieuwadze przechodniów.

SZCZĘŚLIWY KRAJ. W ciągu stycznia ceny hurtowe w Szwecji spadły w dalszym ciągu, osiągając najniższą normę w powojennym okresie. Wskaźnik cen wynosił w grudniu 128, w styczniu 126, podczas gdy w roku ubiegłym w tym samym czasie wynosił on 138, w lutym zaś 1929 r. nawet 139. Całkowita zniżka wskaźnika w ciągu całego roku ubiegłego wynosi 10 proc. Najbardziej potaniały produkty spożywcze, przyczem ceny produktów roślinnych spadły nawet poniżej cen przedwojennych.

Jak ma być wybierany prezydent Rzpltej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad artykułem o zmianie w wyborze prezydenta Rzeczypospolitej.

Pos. **Bagiński** (Wyzw.) wypowiada się przeciw wyborowi wedle projektu BB. gdyż ten sposób wyboru nie zadowoli mniejszości narodowych. Mowca omawia względy personalne, które wpływają na projekt BB i oświadcza: **Lewica ani nie postawi ani nie poprze kandydatury marszałka Piłsudskiego na prezydenta. Kandydatura ta niema obecnie żadnych widoków**, ktokolwiekby ją postawił i przy jakimkolwiek systemie wyborczym.

Pos. **Podoski** (BB) jest przeciwnego zdania. — Gdyby marsz. Piłsudski zechciał postawić swą kandydaturę, niema w Polsce autorytetu, któryby mógłby się jemu przeciwstawić.

Pos. **Komarnicki** (kl. nar.) oświadcza, że projekt BB cechuje niewspółmierność środków do osiągnąć się mających celów. Ten projekt jest **najgorszy**. Mowca domaga się ograniczenia wpływu mniejszości narodowych na wybór prezydenta.

Pos. **Łaszkiewicz** (Ukr.) jest za wyborem prezydenta przez plebiscyt bez ograniczenia się do dwóch kandydatów. Klub ukraiński **nie jest wrogiem ani narodu ani państwa polskiego ani przeciw bytowi państwa polskiego nigdy nie występywał.**

Pos. **Dębski** (Piast) **nie** uważa projektu centrum, aby wybór prezydenta odbywał się wedle systemu elektoralnego, za idealny, ale za najmniejsze zło z istniejących. Domaga się, aby rząd wyjaśnił swe stanowisko w sprawie zmiany konstytucji, nie stawia jednak co do tego formalnego wniosku.

Pos. **Jankowski** (NPR) woli wybór wedle systemu dotychczasowego.

Po przemówieniach pos. Winiarskiego i Bittnera dyskusję nad systemem wyboru prezydenta zakończono.

Ukonstytuowanie się komisji dla zbadania zajść z 31 października

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 lutego.

Dziś odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji dla zbadania zajść w dniu 31 października ub. roku. Przewodniczył marszałek tow. Daszyński. Na porządku dziennym był wybór przewodniczącego komisji. Na wniosek tow. pos. Liebermana **wybrano ponownie posła Czetwertyńskiego**, który wybór przyjął, oświadczając, że czyni to nie ze względu na inny skład komisji (tj. bez udziału posłów BB), ale wyłącznie, aby prace komisji przyspieszyć i jak najprędzej je skończyć.

Zgodnie z wnioskiem referenta pos. Liebermana komisja na następnem posiedzeniu przesłucha 13 świadków pod przysięgą.

—ooo—

Poincare—Tardieu—Briand

Paryż, 27 lutego (PAT). Dzienniki nie są zdziwione upadkiem gabinetu, podkreślają jednak **drażliwą sytuację parlamentarną**, wynikającą z ostatniego głosowania Izby. Naogół dzienniki zgadzają się co do tego, że jedyną możliwą kombinacją w Izbie podzielonej na dwie mniej więcej równe części jest utworzenie **gabinetu koncentracyjnego**. — Wśród kandydatów na stanowisko prezesa Rady ministrów wymieniane są nazwiska **Tardieu, Poincare i Brianda**, względnie jednego z senatorów o tendencjach bardziej umiarkowanych.

TARDIEU ODMAWIA I PRZYJMUJE

Paryż, 27 lutego (PAT). Tardieu nie przyjął misji utworzenia gabinetu, wysuwając jako kandydata na to stanowisko Poincarego. Tardieu, opuszczając pałac Elizejski po rozmowie z prezydentem, która trwała 40 minut, oświadczył, iż z racji sytuacji politycznej oraz ze względu na cztery wielkie zagadnienia międzynarodowe obecnej chwili, konferencję londyńską, sprawę zastosowania planu Younga, konferencję genewską i kwestję komisji zagłębia Saary, wydaje mu się, że Poincare jest osobistością bardziej właściwą niż ktokolwiek inny do utworzenia gabinetu, zakrojonego na szeroką skalę Unji republikańskiej. Tardieu dodał, że o ileby Poincare przyjął ofiarowaną mu misję, to on byłby szczęśliwy, mogąc złożyć mu swą współpracę.

Paryż, 27 lutego (PAT). Tardieu przyjął misję utworzenia rządu. Zamierza on utworzyć **gabinet koncentracji republikańskiej** przy współpracy radykałów socjalnych. Poincare ze swej strony ma ich przekonywać o potrzebie wzięcia udziału w nowym rządzie. W razie nieudania się tej akcji, **Tardieu utworzy gabinet o orjentacji niemal identycznej**, jak orjentacja jego poprzedniego gabinetu. Według informacyj z ostatniej chwili grupa radykałów socjalnych Izby i Senatu **odmówiła udziału w rządzie Tardieu.**

DLACZEGO POINCARE ODMAWIA?

Paryż, 27 lutego (PAT). W chwili przyjazdu do pałacu Elizejskiego Poincare oświadczył przedstawicielom prasy, że ze względu na stan zdrowia **nie przyjmie misji** utworzenia gabinetu, uczyni jednak wszystko, aby pomóc Tardieu do utworzenia gabinetu. Poincare dodał, że nie wejdzie w skład gabinetu, gdyż potrzebuje kilkumiesięcznego odpoczynku.

TRUDNOŚCI W UTWORZENIU RZĄDU

Paryż, 27 lutego (PAT). Dzień dzisiejszy upłynie prawdopodobnie na naradach Tardieu z przedstawicielami stronnictw, z pośród których zamierza on utworzyć nowy gabinet. Rozwiązanie kryzysu nie jest tak łatwe, jak mogło się wydawać zaraz po obaleniu gabinetu Chautempsa. Upadł on, jak wiadomo, piętnastoma głosami, lecz w liczbie tych ostatnich było dziewięciu komunistów, którzy z zasady głosują zawsze z opozycją. Pozostaje więc sześć głosów. Liczba ta oczywiście jest niedostateczna dla zapewnienia gabinetowi stałej większości. Wobec tego Tardieu zmuszony był do szukania sposobów **rozszerzenia tej większości**. — Usiłowania te zwrócone zostały ku dwom skrajnym grupom centrowym, mianowicie ku grupie Franklin-Bouillona i Danielou, które wczoraj wypowiedziały się za **udziałem w gabinecie koalicyjnym**. Jeżeli dodać do tego, że grupa republikanów społecznych, której przewodzi Painleve, wypowiedziała się w tym samym sensie, można uważać, **że Tardieu potrafi na tyle posunąć swe zabiegi, że gabinet może być jutro ukonstytuowany.**

KANDYDACI NA MINISTRÓW

Paryż, 27 lutego (PAT). Tardieu podjął dzisiaj rano narady, związane z utworzeniem gabinetu. Wśród pierwszych osobistości, przyjętych przez Tardieugo, znajdował się **Poncet**, były podsekretarz stanu marynarki. Umacnia się wrażenie, że narady prowadzone przez Tardieugo, będą dość długie i liczne. O godzinie 11'40 Tardieu przybył do pałacu Elizejskiego i oświadczył przedstawicielom prasy, że jest **zadowolony** z dotychczasowego przebiegu swoich prac nad utworzeniem nowego rządu. Dalszy ciąg obrad zgodnie z oświadczeniem Tardieugo odbędzie się dzisiaj popołudniu. Jutro Tardieu będzie ponownie w pałacu Elizejskim.

LEWICA PRZECIW TARDIEU

Paryż, 27 lutego (PAT). Prasa wyraża zaufanie do zdolności przewidywania słuszności decyzji Tardieugo w sprawie rozwiązania kryzysu. Dzienniki uznają zgodnie konieczność rozszerzenia obecnej większości **na lewo**. Prasa radykalna wypowiada się **przychylnie** na rzecz gabinetu koncentracyjnego, któryby pozostał pod innem kierownictwem niż pod kierownictwem Tardieugo.

TELEGRAMY

ZMIANY W WOJEWÓDZTWACH

Warszawa, 27 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). Wicewojewoda kielecki major dr. Dziadosz (były naczelnik wydziału bezpieczeństwa w woj. krakowskiem) został przeniesiony na stanowisko wicewojewody do Białegostoku. Wicewojewodą kieleckim mianowany został dotychczasowy wicewojewoda białostocki p. Kroebel.

DROGI I KONCESJA HARRIMANA

Warszawa, 27 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji robót publicznych przyjęło rezolucję wzywającą rząd do *znowelizowania ustawy drogowej*. Jutro odbędzie się wspólne posiedzenie komisji robót publicznych i przemysłowo-handlowej dla omówienia *sprawy koncesji Harrimana*. Na posiedzenie to zaproszeni zostali premjer Bartel oraz ministrowie Kwiatkowski i Matakiewicz.

GRUPA PARLAMENTARNA POLSKO-FRANCUSKA ZA ZBLIŻENIEM POLSKO-NIEMIECKIEM

Paryż, 27 lutego (PAT). Wczoraj po południu w gmachu Izby deputowanych odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej. Mimo kryzysu gabinetowego i konieczności z tego powodu uczestniczenia deputowanych w zebraniach ugrupowań parlamentarnych obecni byli liczni posłowie i senatorowie. Posiedzenie zagaił wicemin. wojny Charles *Lambert*, podnosząc znaczenie zeszłorocznej wycieczki parlamentarzystów francuskich do Polski, dzięki której — jak oświadczył mowca — członkowie grup mają obecnie należyte pojęcie o rozmaitych kwestjach, tyczących się ogólnej sytuacji w Polsce. Pos. Stanisław *Stroński* przedstawił główne sprawy z dziedziny polityki zagranicznej ostatniego okresu, dotyczące stosunków francusko-polskich. Następnie rozwinęła się dyskusja, która dotyczyła między innemi dalszej pracy w zakresie zabezpieczenia *równomiernego bezpieczeństwa na wschodzie i na zachodzie Europy* oraz *ścisłej łączności zbliżenia francusko-niemieckiego* z koniecznością równoczesnego *złagodzenia tarć między Niemcami a Polską*.

BUDŻET NIEMIEC

Berlin, 27 lutego (PAT). W związku z naradą gabinetu nad budżetem, prasa ogłasza pozycje następujące preliminarza budżetowego na rok 1930: Budżet ogólny zrównoważony został w wysokości 11,1 miljarda marek (w roku ubiegłym 10,2 miljarda), z budżetów poszczególnych resortów wymienić należy ministerstwo Reichswehry 701 miljonów (697 miljonów), ministerstwo pracy 1.191 miljonów (możliwem jest, iż cyfra ta ulegnie poważnym zmianom), urząd spraw zagranicznych 64.4 miljonów (69 miljonów). ministerstwo spraw wewnętrznych 46 miljonów (46 milj.), ministerstwo terenów okupowanych 20,2 miljonów (20,7 milj.) — (do tego dodać należy wydatki na pomoc dla terenów pogranicznych na wschodzie i zachodzie Rzeszy, w wysokości 40 miljonów), ministerstwo gospodarki 20.8 miljonów (24,7 milj.), ministerstwo komunikacji 172,4 milj. (185 milj.), pensje i emerytury 1 miljard 770 miljonów (1 miljard 744 milj.), wydatki z tytułu odszkodowań wojennych 1 miljard 463 milj. (1.492 milj.), ministerstwo skarbu 529 miljonów (517 miljonów) itd.

DECYDUJĄCA WALKA W PARLAMENCIE ANGIELSKIM

Londyn, 27 lutego (AW). Dziś w parlamencie angielskim rozpoczęło się decydujące głosowanie nad ustawą węglową, zgłoszoną przez rząd MacDonalda. Koła polityczne z naprężeniem oczekują wyniku tej dyskusji. Jak słychać, zasadnicze różnice zdań co do poszczególnych punktów ustawy, nie zostały uzgodnione. Ubiegłej nocy jeszcze minister handlu Graham odbył konferencję z przywódcą liberałów Lloydem Georgem, jak się zdaje jednak nie zdołano osiągnąć porozumienia, wobec czego liberałowie przypuszczalnie będą głosować *przeciw* ustawie. Posłowie partji pracy otrzymali z kierownictwa frakcji parlamentarnej wezwanie, aby bez względu na okoliczności stawili się w Izbie gmin celem wzięcia udziału w głosowaniu.

DEMONSTRACJE PRZECIW TWOROWI EX-DYKTATORA HISZPAŃSKIEGO

Barcelona, 27 lutego (PAT). Według doniesień z Vichy, urządzono tam przed gmachem „Unji patrjotycznej" manifestację skierowaną przeciwko zwolennikom dyktatury. Żandarmerja interwenjowała, przyczem jeden z manifestantów został zabity, dwóch odniosło ciężkie rany. Władze podjęły odpowiednie zarządzenia ochronne.

ZWYCIĘSTWO REWOLUCJI W SAN DOMINGO

San Domingo, 27 lutego (PAT). Prezydent i wiceprezydent republiki schronili się w poselstwie francuskiem. — Przewodniczący Senatu znalazł schronienie w konsulacie duńskim.

Przegląd gospodarczy

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW

Warszawa, 27 lutego (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. M. in. rozpatrzono sprawę **organizacji eksportu zbożowego,** unormowanego umową polsko-niemiecką, sprawę akcji **rezerw zbożowych** i ewentualnego ich udziału w eksporcie zboża, sprawę ulg celnych na niektóre maszyny dla przemysłu węglowego oraz wysłuchano referatu ministra rolnictwa o sytuacji w rolnictwie. Szczegółowa dyskusja nad wnioskami ministra rolnictwa odbędzie się na specjalnem posiedzeniu komitetu ekonomicznego, którego termin wyznaczono na dziś.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 27 lutego (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego wykazuje zapas złota 701,004.000 zł., tj. o 5,019.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 11,638.000 zł. do sumy 355.907.000 zł., niezaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 721.000 zł. do sumy 99,232.000 złotych, portfel wekslowy **spadł** o 5.804.000 zł. i wynosi 670,321.000 zł., pożyczki zastawowe **zmniejszyły** się o 1,427.000 zł. do kwoty 69,455.000 zł, inne aktywa wynoszą 99,952.000 zl., o 232.000 **mniej niż w poprzedniej dekadzie.** — W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 69,238.000 złotych do sumy 553,038.000 zl., obieg biletów bankowych **zmniejszył się** o 42,900.000 zl. (1,165.248.000 zł.). Pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosi 40'8 proc. (10'8 proc. ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kruszczowo-walutowe wynosi 61'51 procent (21'51 proc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 60'18 procent.

NOWE ZASTĘPSTWA BANKU POLSKIEGO

Bank Polski zawiadamia, że dnia 3 marca rozpoczną swe czynności nowe zastępstwa Banku w **Andrychowie** i **Przeworsku.** Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

ODROCZENIE TERMINU PODATKU DOCHODOWEGO

Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok 1930 przesunął p. minister skarbu z 1 marca do 1 maja b. roku.

ODWOŁANIE LICYTACJI PRZESYŁEK NIEOCLONYCH

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie komunikuje, iż na skutek telefonicznego zarządzenia ministerstwa skarbu urząd celny w Krakowie odwołał licytację nieoclonych przesyłek, wyznaczoną na czas od 3—18 marca.

Związki i zgromadzenia

„ROLA PSYCHOTECHNIKI W ORGANIZACJI PRACY". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi inż. Biegeleisen w Związku zawodowym pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6) dziś w piątek o godzinie 7'45 wieczorem. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW KRAKÓW I. odbędzie się w niedzielę 9 marca o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu, kasowe, komisji rewizyjnej. 3) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 4) Wybór Zarządu. 5) Wnioski. Wstęp na zgromadzenie mają tylko członkowie Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce. — Przewodniczący: J. Krzak, sekretarz: St. Kruczkowski.

II. ZEBRANIE PARTYJNE DZIELNICY I. i IV. odbędzie się w poniedziałek 3 marca przy ul. Dunajewskiego 5 II. piętro na lewo. Na porządku dziennym referat polityczny tow. Białonia i dyskusja. Wstęp mają towarzysze partyjni i wprowadzeni goście. Towarzysze z dz. I. i IV. zechcą przynieść legitymacje partyjne do rejestracji. Początek punktualnie o godz. 6'30.

TEATR TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, ul. Smolki 9 odegra w niedzielę 2 marca sztukę pt. „Mąż z grzeczności", komedja w 3 aktach. Po przedstawieniu dancing. Początek o godzinie 7 wieczór.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Szwejk" (ostatni, pożegnalny występ Stefana Jaracza).
Sobota: „Grand Hotel" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Maman do wzięcia" (ceny zniżone); wiecz.: „Grand hotel" (nowość).

TEATR BAGATELA

Piątek: „Mirla Efros".

WYKŁADY TUR

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):
Piątek 28 lutego godz. 7 w. **Tow. W. Korolewicz:** „Mogiła Kościuszki" z obrazami świetlnemi.

KINOTEATRY

Bagatela: „Erotikon".
Corso: „Ludzie bezdomni".
Nowości: „Marzenia baletnicy".
Promień: „Anna Karenina".
Sztuka: „Władczyni miłości".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Zaklęta rzeka" (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Halka".
Warszawa: „W zaułkach Marsylji".

RADJO KRAK[illegible]KIE

Piątek 28 lutego

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. M. Biernakiewiczowa: „Znaczenie wychowawcze sportu i gimnastyki dla dzieci". 16.25: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15. Odczyt: „Ziemia śląska w starożytności" — wygłosi Dr. L. Piotrowicz, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. — 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Komunikat narciarski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. 18.55: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. — 19.25: Skrzynka pocztowa (techniczna) — wygłosi p. M. Kibiński. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień następny. 20.05: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie PAT i komunikaty z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węgłowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.